WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ROK XX. WARSZAWA, 1 STYCZNIA 1928 R. Nr. 1.

W NOWYM ROKU

Gdy kończymy rok, robimy zestawienie tego, cośmy przeżyli. Gdy zaczynamy nowy rok, winniśmy zakreślić sobie plan działalności na nowy roczny okres czasu.

Pracy mamy wiele. Przedewszystkiem dążyć powinniśmy do wzmocnienia naszej organizacji, zwłaszcza w Warszawie, w b. Kongresówce i na Kresach. W Warszawie organizację należy tak postawić, by jaknajprędzej uporządkowała stosunki między kolegami a Związkiem, by przywróciła cennikowe warunki pracy. W kilku miastach b. Kongresówki i na Kresach należy rozbudzić życie organizacyjne, należy skłonić kolegów, by żywiej interesowali się sprawami organizacyjnemi, by zajęli się poprawą swego bytu.

Jako na dalsze wzmocnienie organizacji wskazać można na potrzebę połączenia się ze związkami zawodowemi kolegów narodowości niemieckiej i żydowskiej. Należy dążyć, by nasz Związek był organizacją, skupiającą wszystkich drukarzy.

W niektórych miejscowościach mniejszych i w Poznańskiem, warunki pracy są niskie. Należy usilnie starać się, by zarobki tam podnieść.

Załatwienie sprawy wzajemności świadczeń pozostawia coś nie coś do życzenia. Tę sprawę należy tak rozwiązać, by zaspokoić potrzeby wszystkich.

Do Zjazdu, który ma się odbyć w końcu maja, należy starannie się przyszykować, by dał on dobre rezultaty, by wydatnie przyczynił się do zagojenia naszych bolączek.

To są najważniejsze zadania nasze. Do nich dołączę życzenie, by bezrobocie się skończyło, by koledzy wycieńczeni długotrwałym brakiem pracy, nareszcie ją otrzymali.

O PRACACH KIEROWNIKÓW

W niedługim czasie zwołane zostaną zebrania sprawozdawcze; na nich dokonany będzie przegląd rocznej działalności oddziału czy okręgu, na nich czynności zarządu ulec mogą publicznej krytyce, a w końcu nastąpią wybory do ciał kierowniczych: do zarządu, do komisji rewizyjnej, oświatowo - kulturalnej itp.

Działalność ciał kierowniczych w każdej organizacji ma dla tej organizacji doniosłe znaczenie. Umiejętna, przewidująca działalność może podnieść słabą organizację; naodwrót zaś nieudolne, bezmyślne spełnianie swych czynności przez zarządy, osłabiają najsilniejsze nawet organizacje.

Statut i regulamin zawierają przepisy, co zarządy, lub komisje mają czynić. Lecz przepisy są to krótkie sformułowania spraw do załatwienia. Zarządy mają wielkie pole do własnej inicjatywy w załatwianiu każdej z tych spraw. Umiejętności i gorliwości pozostawione jest szerokie pole.

Weźmy dla przykładu 2-gi punkt 31 paragrafu regulaminu, powiada on: do obowiązków Zarządu należy nadzór nad regularnem opłacaniem wkładek i opodatkowań członkowskich. Gdyby Zarząd jedynie ograniczał się do przyjmowania wkładek i regularnego ich zapisywania, to nie spełniłby swego zadania. Tu do obowiązków zarządu należy wpływanie na członków, by regularnie przypadające wkładki wnosili. Zarząd powinien wyszukiwać tych, co zalegają, przypominać im o moralnem obowiązku płacenia; zarząd powinien wywierać nacisk na zalegających bezpośrednio i przez członków. Gdy wyczerpie wszystkie posiadane środki, dopiero wówczas spełni swój obowiązek.

Zarząd wypłaca zapomogi. Nie jest to jednak czynność wyłącznie kasowa. Zarząd winien sprawdzić, czy dany członek ma prawo do zapomogi i do jakiej. Gdy to uczyni, to jeszcze nie wszystko zrobił, gdyż do moralnych obowiązków zarządu należy podtrzymywanie tych członków, którzy przez długie pobieranie zapomóg, utracili swe prawa. Do obowiązków zarządu należy tu też i dbanie o to, by w kasie znajdowały się pieniądze na wypłaty. W tym celu zarząd ma prawo i obowiązek zwołania członków, wyjaśnienia im trudnego położenia bezrobotnych i przedłożenia wniosku o opodatkowaniu się na rzecz potrzebujących koleżeńskiej pomocy.

Zawieranie umów cennikowych nie ogranicza się jedynie do opracowania projektu umowy, przedłożonego właścicielom i po targach podpisania przyjętych przez obie strony warunków. Zarząd ma obowiązek dopilnowania, by warunki umowy ściśle i całkowicie były przestrzegane przez właścicieli drukarń i przez kolegów. Najmniejsze pogorszenie umowy pociąga za sobą dalsze odstępstwa. Gdy właściciel spostrzeże, że pracujący godzi się na niższą płacę, lub na niewypłacenie należnej cennikowo dopłaty, będzie usiłował jeszcze coś oberwać. Gdy w jednem zakładzie naruszą umowę, to i w pozostałych zakładach starać się będą tak samo umowę łamać. W rezultacie z umowy niby się nie zostało. By do tego nie dopuścić, należy odrazu stanowczo sprzeciwiać się najdrobniejszym nawet uchybieniom warunków pracy, gdyż tylko w ten sposób umowę można utrzymać w mocy.

Każdy z członków zdaje sobie dokładnie sprawę, jak ważnem jest sprawne działanie związkowego pośrednictwa pracy; na zarządzie ciąży odpowiedzialność za funkcjonowanie biura. Zarząd powinien ściśle przestrzegać kolejności wpisywania na listę bezkondycyjnych, również ściśle kolejno wysyłać do pracy. Jeżeli zakład żąda jakiegoś specjalisty, to należy mu posłać odpowiedniego pracownika. Zarząd musi tak prowadzić pośrednictwo pracy, by do pośrednictwa mieli zaufanie zarówno koledzy, jak i właściciele drukarń.

Do obowiązków zarządu należy też informowanie zarządu okręgu, względnie Zarządu Głównego o wszelkich przejawach życia zawodowego, przesyłania zebranych wkładek i opodatkowań, przesyłanie wykazów, danych statystycznych i wszelkich innych. Wszystkie te sprawy należy załatwiać bez zwłoki, bez odkładania na jutro, gdyż tego wymaga prawidłowe funkcjonowanie całej organizacji. Zarządy, lekceważące terminy wysyłki danych, czy wykazów, wstrzymują zebranie danych całej organizacji. Zarządy, nie odpowiadające w terminie, wstrzymują powzięcie decyzji. Jedno i drugie szkody przynosi i nie powinno mieć miejsca.

Dalej zarządy mają obowiązek rozwijać i podtrzymywać wśród członków wzajemną solidarność, zrozumienie wspólności interesów. Zarządy wyjaśniają członkom wszelkie przejawy życia organizacyjnego. Dobry Zarząd dba o to, by wśród członków i pomiędzy członkami a Zarządem panowałą zgoda, wzajemne zaufanie. Wszelkie nieporozumienia należy starannie usuwać, gdyż nieporozumienia, nawet drobne, wytwarzają ferment w organizacji.

Wszyscy członkowie, a szczególnie zarządy powinny czuwać, by na terenie ich działalności wszyscy drukarze należeli do organizacji; trzeba więc uprawiać odpowiednią agitację.

Zarząd ma obowiązek zwoływania od czasu do czasu zebrań ogólnych. Zebrania ogólne dobrze przygotowane są bardzo pożyteczne; wydatki i praca, wyłożona na nie, zawsze się opłacą. Porządek dzienny należy tak ułożyć, by wszystkie ważniejsze sprawy, interesujące w danej chwili członków, były omawia-

ne. Każdą sprawę Zarząd powinien sam wpierw rozważyć, przygotować rezolucję czy wniosek, a także wyznaczyć referenta, który sprawę wyczerpująco omówi na zebraniu.

Do ciał kierowniczych należą też członkowie komisji rewizyjnej. Obowiązkiem komisji rewizyjnej jest sprawdzanie, czy działalność zarządu zgodną jest ze statutem, regulaminem i uchwałami zebrań członków. Komisja rewizyjna sprawdza wpływy i wydatki zarządu, przegląda książki kasowe, kwity, dokumenty i gotówkę. Mandat swój członkowie komisji powinni traktować poważnie i, tak jak statut przewiduje, co 3 miesiące dokonywać rewizji. Członkowie komisji, gdy uważają to za wskazane, mogą i powinni dokonać rewizji w każdym czasie. Kontrola jest potrzebna, gdyż wzmacnia zaufanie do zarządu z jednej strony, a pozatem zapobiega opieszałości, a nawet nadużyciom.

Przypomnieć tu można, że mieliśmy już w organizacji nadużycia, które gdyby kontrola była sumienna i częsta, zostałyby na początku ujawnione, lub nie miałyby miejsca. Tam, gdzie były uprawiane nadużycia przez czas dłuższy, komisja rewizyjna ponosi moralną odpowiedzialność.

Komisja rewizyjna, gdy wykryje nadużycia, ma obowiązek zwrócić się do zarządu, by niezwłocznie zwołał nadzwyczajne zebranie członków. Na zebraniu tem Komisja przedstawia nadużycia i proponuje środki zapobiegające nadużyciom i stratom.

Z powyższego widzimy, że zarząd i Komisja rewizyjna ma wiele pracy. Jednak przy sumiennem traktowaniu swych obowiązków podołać jej może bez nadzwyczajnych wysiłków i zyskać uznanie członków. Poczucie dobrze spełnionego obowiązku i dobre rezultaty tych prac będą najlepszą nagrodą.

Z CHWILI

Przygotowania do wyborów są w pełni. Obszarnicy, przemysłowcy, bankierzy, kupcy wszystkich wyznań i narodowości wytężają swe umysły, by zapewnić sobie podczas wyborów większość. Wskrzeszenie smutnej pamięci 8-ki, nawet pod inną firmą, nie może mieć powodzenia, gdyż masy nieco rozwinęły się politycznie i na blagierskie, szowinistyczne hasła złapać się nie dadzą. Dziś trzeba znaleźć inne hasła, jeżeli chce się zdobyć głosy wyborców i otrzymać władzę w państwie.

Hasła są różne. Jedni — obóz rozbitej endecji — głoszą potrzebę dyktatury faszystowskiej, by siłą zdusić wszelkie usiłowania mas pracujących poprawienia bytu i zniesienia wyzysku. Drudzy— obóz obszarników i wielkich przemysłowców — chce zmienić ordynację wyborczą, zmniejszyć znaczenie Sejmu i jego prawa kontroli rządu, zrównać Senat w prawach z Sejmem i w Senacie zapewnić sobie większość. Trzeci — obóz sanacyjny — dąży do wzmocnienia władzy prezydenta i rządu.

Wszyscy w rzeczywistości dążą do jednego: zapewnić na długie lata klasom posiadającym decydującą przewagę w państwie a tem samem zabezpieczyć sobie możność wyzysku mas. W tym celu chcą pozbawić masy pracujące prawa wyborczego, a posłów tych mas pozbawić wpływu na rząd i ustawodawstwo.

Sprawa trudna. Wszak wybory do rad miejskich, przeprowadzone w ostatnich miesiącach, wykazały, że masy idą na lewo, że masy wybierają radnych, głoszących hasła walki z wyzyskiem. Posiadacze obawiają się, że i podczas wyborów do Sejmu i Senatu masy pójdą tą samą drogą.

Bezwątpienia tak się stanie. Proletarjat nie zechce oddawać głosów na korzyść tych, co go chcą pozbawić praw wyborczych, którzy chcą go zakuć w kajdany wyzysku. Proletarjat nie będzie popierać swych przeciwników. Proletarjat wystąpi w imię swych własnych haseł; bronić będzie swych praw wyborczych, zwalczać będzie zarówno jawną dyktaturę faszystowską, jak i zamaskowaną dyktaturę kapitału; proletarjat bronić będzie demokracji, kontroli Sejmu nad władzą wykonawczą, żądać będzie dalszej demokratyzacji państwa. Wystąpi do urny wyborczej również w imię rozszerzenia prawodawstwa robotniczego, wyższych zarobków, pomocy państwowej w razie braku pracy, inwalidztwa, starości, opieki nad sierotami. Proletarjat walkę wyborczą uważać będzie, jako jeden z etapów walki o całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka. *A. Burkot.*

WYBORY ASESORÓW

DO ZAKŁADÓW UBEZPIECZENIA OD WYPADKÓW.

OD KOMISJI CENTRALNEJ

Szanowni Towarzysze!

Przesyłając przy niniejszem dokładny odpis procedury wyborów asesorów do Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie — prosimy Was jednocześnie o niezwłoczne zajęcie się sprawą wyznaczenia do Sądów Rozjemczych kandydatów na zastępców asesorów do Zakładu Ubezpieczenia od wypadków we Lwowie.

Komisja Centralna Związków Zawodowych na posiedzeniu swem w dniu 16 grudnia 1927 r. powierzyła wyznaczenie kandydatów na asesorów w Łodzi, Krakowie i we Lwowie — tamtejszym Komisjom Okręgowym, zaś w Warszawie wyznaczyła od siebie jako kandydata na asesora tow. *Wacława Boczkowskiego*, przewodniczącego Warszawskiego Oddziału Związku Metalowców. Organizacjom lokalnym, t. zn. Radom Zw. Zawodowych i Oddziałom Związkowym na terenie Łodzi, Krakowa i Lwowa, powierzyła Komisja Centralna prawo wyznaczenia dla każdej miejscowości po 10-ciu zastępców asesorów. Zaś w Warszawie i okręgu, t. zn. w Białymstoku, Wilnie i innych wymienionych miejscowościach w załączniku — mianowania zastępców asesorów Komisja Centralna Z. Z. powierzyła Centralnym Związkom Zaw. Wszystkie nasze organizacje na terenie Warszawy muszą zatem niezwłocznie przesłać kandydatów swoich na zastępców asesorów do uzgodnienia z Komisją Centralną.

W związku z całą tą kwestją macie, Szanowni Towarzysze, za pośrednictwem odpowiedniej agitacji powiadowić wszystkich zorganizowanych robotników o wyborach na asesorów i w ten sposób sprawę wyborów odpowiednio przygotować.

A. Zdanowski

Sekretarz Kom. Centr.

ZAŁĄCZNIK.

Na mocy rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej, powołane zostaną sądy rozjemcze do Ubezpieczalni od Wypadków we Lwowie. Na terenie **Warszawy** — na województwo Warszawskie razem z Warszawą, Białostockie, Wileńskie, Nowogródzkie i Poleskie, w **Krakowie** — na województwo Krakowskie, Kieleckie i cieszyńską część województwa Śląskiego, w **Łodzi** — na województwo Łódzkie, we **Lwowie** — na województwo Lwowskie, Tarnopolskie, Stanisławowskie, Wołyńskie i Poleskie.

Sąd rozjemczy składa się na terenie każdego wymienionego wyżej miasta, z przewodniczącego, który jest sędzią zawodowym, dwóch asesorów, mianowanych przez Ministra Pracy w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, jednego **asesora wybranego przez ubezpieczonych** i jednego asesora wybranego przez pracodawców.

Te sądy rozjemcze będą ostateczną instancją w sprawach o świadczenia (renty) z ubezpieczenia od wypadków.

Wybory asesorów z pośród przedstawicieli robotników odbędą się do sądu rozjemczego w **Łodzi** — dnia 15 stycznia 1928, do sądu rozjemczego w **Warszawie** — dnia 22 stycznia 1928, do sądu rozjemczego w **Krakowie** dnia 29 stycznia 1928, do sądu rozjemczego we **Lwowie** — dnia 12 lutego 1928.

Wszyscy ubezpieczeni razem do terenie określonego w powyższy sposób okręgu, wybierają jednego asesora i 10 zastępców. Na asesora z pośród wszystkich kandydatów wybrany będzie ten, kto otrzyma względnie największą liczbę głosów; ci zaś, którzy po nich otrzymali największą liczbę głosów, sprawować będą urząd zastępców asesorów.

Czynne prawo wyborcze na asesorów mają wszyscy ubezpieczeni z wyjątkiem uczniów, praktykantów i wolontarjuszy, o ile przedsiębiorstwo było zgłoszone do ubezpieczenia na dwa miesiące przed rozpisaniem **wyborów.** Bierne prawo wyborcze przysługuje tym osobom, które ukończyły 25 lat życia i są obywatelami polskimi oraz posiadają prawo wyborcze do Sejmu. Dla przeprowadzenia wyborów ubezpieczeni (może być nawet 1 ubezpieczony) żądają od pracodawcy zwołania zebrania, na którem wybierają mężów zaufania. Przedsiębiorca obowiązany jest zwołać takie zebranie w ciągu tygodnia i przeprowadzić wybory mężów zaufania. Wybrany mąż zaufania niezwłocznie musi zawiadomić Zakład we Lwowie o swym wyborze; zawiadomienie to winno być potwierdzone przez pracodawcę. Jeśli przedsiębiorstwo ma kilka Oddziałów, położonych w różnych miejscowościach, to każdy oddział wybiera męża zaufania oddzielnie.

O ile przedsiębiorca nie uczyni zadość żądaniu ubezpieczonych o przeprowadzeniu wyborów mężów zaufania — to należy niezwłocznie wnieść reklamację do zakładu Ubezpieczenia od Wypadków, który wezwie w tym wypadku przedsiębiorcę do przeprowadzenia wyborów, jeśli zaś po tygodniu nie otrzyma zawiadomienia o dokonanym wyborze, Zakład wzywa ubezpieczonych do samodzielnego przeprowadzenia wyborów męża zaufania — to winni to uczynić dwaj z pośród robotników ubezpieczonych.

Niezwłocznie po otrzymaniu zawiadomienia o wyborze męża zaufania, Zakład przesyła na ręce męża zaufania kartę wyborczą. Natychmiast po otrzymaniu karty głosowania — mąż zaufania winien zwołać zebranie wszystkich ubezpieczonych, uprawnionych do głosowania, zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie, którzy po odpowiedniem pouczeniu o celu zebrania, wybierają względną większością głosów

kandydata na asesora i 10 kandydatów na zastępców asesorów. Mąż zaufania wpisuje na karcie głosowania, otrzymanej od Zakładu, nazwiska wybranych i kartę podpisuje; kartę podpisują ponadto dwaj uczestnicy zebrania wyborczego, jako świadkowie, że wszyscy ubezpieczeni, uprawnieni do wyborów, wezwani byli do wzięcia udziału w wyborze i że w karcie głosowania został wpisany kandydat większości. Przy obliczaniu głosów karta wyborcza reprezentuje tyle głosów, ile osób zatrudnia odpowiednie przedsiębiorstwo.

Karty głosowania można oddać albo w zamkniętej kopercie osobiście Komisji Wyborczej w dniu wyborów, albo przesłać je tej samej Komisji pocztą. Przyjmowanie kopert zaczyna się o godz. 10-ej rano, a kończy się o 4-ej po południu; karty nadane pocztą po dniu wyborów i nadchodzące po upływie trzech dni — są nieważne. Na karcie głosowania Zakład wypisuje liczbę osób, zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie, uprawnionych do głosowania. Jeżeli liczba ta nie odpowiada prawdzie — mąż zaufania w porozumieniu z pracodawcą winien o tem niezwłocznie zawiadomić Zakład Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie.

Reklamacje w sprawie wyborów należy nadsyłać do Komisji Wyborczej na dwa tygodnie przed dniem wyborów. Na miejsce zaginionych kart głosowania Komisja Wyborcza wydaje na żądanie dublikaty. Reklamacje o wydanie kart głosowania lub duplikatów dopuszczane są aż od dnia poprzedzającego dzień wyborów.

TECHNIKA DRUKARSKA

Odczyt, wygłoszony na X Międzynarodowym Zjeździe Drukarzy w Paryżu przez kol. Höhne

(dok.)

Maszyna Typograph w swym rozwoju osiągnęła podwójne matryce. Lecz i tu specjaliści inżynierowie pracują, by ulepszyć rozbieranie. Starają się zamienić spadanie i podnoszenie się matryc na drutach na podobny system, jak w Linotypie.

Monotyp nie wniósł nic nowego. Klawiatura „DD" nie ma takiego powodzenia, jakiego oczekiwano. Maszyna z klawiaturą „DD" pracuje z dwoma rolkami papieru, można na niej składać jeden i ten sam tekst w dwu formatach i różnej wielkości czcionkami. Maszyny te są dogodne do składania katalogów, cenników, słowników, tablic itp.

Najnowszy model Monotypu umożliwia odlewanie pism tytułowych większych, ornamentów, winjet i linij. Maszyna ta zmniejszyła zapotrzebowanie na czcionki i justunek; nowy aparat do odlewania jeszcze więcej zmniejsza pracę czcionkolejni, gdyż pozwala każdemu posiadającemu Monotyp odlewać, co mu jest potrzebne.

Maszyna Ludlow do odlewania tytułowych wierszy również sprawia wielką konkurencję odlewniom. Na niej można odlewać wiersze od 6 do 84 punktów, a także pojedyńcze czcionki do 144 punktów. W dużych zakładach często się spotyka te maszyny; pracują na nich składacze ręczni lub linotypiści.

Mamy różne odmiany Linotypu. Najważniejszy z nich to Intertyp, bardzo zbliżony do Linotypu. Wadą Intertypu było to, iż maszyna posiadała tylko jeden rozbieracz, a kilka magazynów. Niedawno zbudowano nowy aparat do rozbierania, który rozbiera matryce odrazu do kilku magazynów. Maszyna ta jest już czynną i nazwano ją Intertype-Mixer.

Inne naśladownictwo Linotypu — Linographe — nie ma powodzenia. Pierwsze modele były zbyt niskie, dlatego magazyny zawierały zamało matryc. Obecnie maszynę powiększono i wybudowano model z 12 magazynami. Rodzaje pism nie mogą być dowolnie mieszane; maszyna posiada tylko jeden rozbieracz.

Wspomnieć należy o Standard-Compositor. Maszyna ta miała pomysłowo urządzony rozbieracz, poruszany elektrycznością. Rozbieracz pracował automatycznie; matryce posiadały kombinacje z dziurek, co pozwalało na mieszanie matryc z różnych magazynów. Maszyna ta miała mieć 4 magazyny. Twórca jej zmarł, nie wykończywszy maszyny całkowicie. Dużo pieniędzy i wiele pracy wydano bez rezultatu, gdyż nikt nie prowadzi dalszych prac.

W r. 1914 w Lipsku wystawiono maszynę Stringertype, kombinacja Linotypu i Monotypu. Jest to maszyna angielska. Maszyna ta nie znalazła powodzenia. Czyni ona za wiele hałasu podczas ruchu.

O maszynach do składania za pomocą fotografowania nic nie słychać. Jedynie maszyna E. K. Huntera została wykończoną i pokazaną na wystawach w Wembley i w Londynie. Miała pewne powodzenie. Wynalazca jednak znalazł w niej jakieś braki, zabrał ją, by wprowadzić dalsze ulepszenia.

Maszyna do składania z pomocą fotografji zrobić może olbrzymi przewrót w drukarstwie, gdyż uczyni zbędnemi zecernie. Cena tej maszyny jest bardzo wysoka, nie licząc instalacji fotograficznych i urządzeń do przenoszenia na offset i wklęsły druk. Dotychczasowe maszyny do składania taniej i praktyczniej pracują.

Najnowszą maszyną do składania jest „Typary". Matryce umieszczone są na drutach, po naciśnięciu klawisza matryca opada na stół; pomiędzy wyrazami wstawia się sprężynki. Gdy wiersz jest złożony, zostaje ściśnięty na format, następnie nadany specjalną farbą. Potem maszyna odbija ten wiersz na wałku papierowym. Po odbiciu druty z matrycami wracają na swoje miejsce.

Korekta jest dość kłopotliwą. Potrzeba z odbitki wyciąć cały wiersz i odbitkę drugiego bez błędu na to miejsce dokleić. By przełamać, należy odbitkę pociąć na potrzebną wysokość. Gdy „układ" jest poprawiony i przełamany, przenosi się go na płytę i drukuje się zwykłym offsetowym sposobem. Typary również jest kosztowną maszyną i wymaga dodatkowych instalacyj.

Obecnie pracują nad automatycznem odlewaniem wierszy z Linotypu. Zauważono, że w Linotypie aparaty do odlewu i do rozbierania mogą 3 razy szybciej pracować, niż trwa składanie. Wynalazca proponuje oddzielić aparat odlewniczy. Zamiast odlewu wiersze z matryc mają dziurkować pasek papieru. Z pomocą tego paska puszczać się będzie w ruch aparat odlewniczy. Obliczają, że jeden aparat do odlewu obsłuży 3 aparaty do składania. Paski służyć mogą powtórnie, gdy układ zechcemy jeszcze raz drukować. Aparat do odlewu obsługiwać ma jeden człowiek.

Zapomocą fotografji i offsetu dziś można przedrukowywać, ściślej mówiąc kopjować wielokrotnie, najrzadsze druki, nie uszkadzając ich. Wystarcza wstawić książkę, przeznaczoną do przedruku do ciemni aparatu fotograficznego systemu Bresma. Książka zostanie automatycznie odfotografowana na taśmie stronica po stronicy. Aparat sam wywołuje i utrwala zdjęcia. Gdy zdjęcia są wykończone, taśmę tnie się na stronice i drukuje sposobem offsetowym.

Zbliżyliśmy się do końca wykładu. Był długi, gdyż zadaniem jego było zwrócenie uwagi na stały rozwój techniki drukarskiej i zachęcenie do śledzenia jej postępów. Z powodu iż wykład obejmował bardzo szeroki temat, wiele ciekawych szczegółów opuszczono.

Standaryzacja w przemyśle drukarskim nie wiele ma do działania. Przemysł nasz od początku był sztuką i sztuką pozostaje. Wszelkie ulepszenia techniczne mają i mogą mieć na celu jedynie zwiększenie wydajności pracy i szybkość wykończenia.

ZWIĄZEK A DYREKTORZY

Bratni organ — lwowskie „Ognisko" — w grudniowym numerze zamieściło artykuł, dotyczący stosunku członków związku, mających posady dyrektorów, do organizacji i jej dążeń. Podzielamy w zupełności wywody „Ogniska", a ponieważ podobne stosunki zauważyć się dały i w wielu innych miejscowościach, przedrukowujemy ten artykuł. (Red.).

Wsłuchując się niemal codziennie w dyskusje, prowadzone przez kolegów na temat atmosfery, panującej w niektórych oficynach, pragnę tą drogą poruszyć kwestję, którą należy przecież raz postawić jasno.

Od zarania stowarzyszeń drukarskich — zarządcy drukarń lwowskich należeli do istniejących stowarzyszeń pracowników drukarskich. Stosunek ten zachował się do dnia dzisiejszego, bo prawie wszyscy dzisiejsi zarządcy drukarń lwowskich należą do „Ogniska", — należą do naszego robotniczego stowarzyszenia.

O tem właśnie należeniu zarządców i dyrektorów drukarń lwowskich w dobie dzisiejszej do „Ogniska" — pragnę uczynić moje spostrzeżenia.

Jak wiadomo, każde stowarzyszenie statutowe nakłada na członków swoich pewne prawa i pewne obowiązki, których spełniania wstępujący doń podejmują się dobrowolnie.

Nie wszyscy jednak zarządcy drukarń, a nasi członkowie, spełniają należycie swoje obowiązki statutowe.

Niektórzy z nich zajmowali wręcz wrogie stanowisko względem pracujących, członków tego samego „Ogniska", do którego oni, jako zarządcy należeli.

Z czasów tych pamiętamy dyrektora drukarni koleżeńskiej, naszego członka, a równocześnie zastępcę przełożonego Gremjum, który dopuścił do strejku towarzyszy...

Pamiętamy dyrektorów drukarń koleżeńskich, którzy podczas akcyj cennikowych głosowali przeciwko podwyżce płac.

Zapisane mamy w pamięci tych zarządców, którzy w czasie strejku w r. 1914 składali „Chwilę".

Z lat powojennych mamy w pamięci 2 dyrektorów drukarni koleżeńskiej, którzy sprzeciwiali się wypłaceniu urlopów w myśl ustawy sejmowej; był również i taką zarządca, który sprowokował pracujących do porzucenia pracy a „Ognisko" do ogłoszenia drukarni tej jako niecennikowej.

Wszystkich tych zaliczamy do pierwszej kategorji.

W drugiej kategorji mamy innych. Postępują oni z pracującymi, jak faryzeusze. Podstępem starają się zdeprawować dusze robotnicze. Po jezuicku udają przyjaciół pracujących, by wcale niedwuznacznie dać pracującym do zrozumienia, iż jeśli wydajność ich pracy nie będzie większą — na ich miejsce znajdą innych.

Zdarzają się wypadki, iż taki kolega-zarządca bierze ofiary swoje na sentyment: „Pan masz żonę i dzieci, kondycja „u mnie" stała, a dość jest bezrobotnych". To wystarcza, by upatrzona ofiara dobywała resztek sił i pracowała niestrudzenie, godząc się na obrywanie należnych procentów od danych robót, byle oko zarządcy-kolegi ucieszyć wydajnością pracy, by pod wpływem, zresztą niesłusznego niezadowolenia — nie otrzymać najbliższej soboty wypowiedzenia...

Każdy podstęp dla takich zarządców, byle wiodący do celu, jest dla nich dobry. Zawsze starają się oni uderzyć robotnika, kolegę-członka jednego, robotniczego stowarzyszenia, w najczulsze miejsce. A więc, jeżeli nie straszak o braku pracy, o możliwej redukcji, to o braku gotówki, o minięciu „sezonu", o drożyźnie robocizny, o „uciekaniu" robót na prowincję i t. p. argumenta, obliczone na groźbę bezrobocia, pod którą chcieliby wszystkich pracujących stale trzymać.

Na członków-pracowników zawsze miało nasze stowarzyszenie wpływ. Dla niestosujących się do postanowień statutowych czy cennikowych, istniała jedna kara — wykluczenie z listy członków.

Do członków stowarzyszenia a dyrektorów czy zarządców drukarskich, prawie że nie stosowano takiej kary.

Dziś wobec dość często podnoszonych zarzutów na niektórych naszych członków-dyrektorów, czy zarządców powinniśmy stosunek organizacyjny do nich — poddać gruntownej rewizji.

Po stokroć lepiej jest mieć do czynienia z jawnym nieprzyjacielem, zamiast z obłudnym przyjacielem.

Stosunek niejako patrjarchalny, jaki zachował się u nas od roku 1817, utrzymany był z naszej strony lojalnie do dnia dzisiejszego. Lojalność tę jednak coraz częściej łamią członkowie-dyrektorzy lub zarządcy, którzy okazują się niejednokrotnie większymi harpagonami od samych właścicieli drukarń.

Życie jednak wskazuje, iż prawdopodobnie będziemy zmuszeni wyrzec się tego stosunku, skoro legalne współżycie jest niemożliwe.

Wszak praca w warunkach ściśle cennikowych jest i powinna być przestrzeganą zarówno przez wszystkich. Ze strony Organizacji słyszeliśmy niejednokrotnie nawoływania, że każ-

dy pracownik jest obowiązany oddać uczciwie swe kwantum pracy, wedle norm ustalonych cennikiem — i tego mają prawo domagać się od nas — ale nic ponadto więcej!...

Nie chcielibyśmy do nich stosować tej miary, ale jeżeli niektórzy nasi członkowie-dyrektorzy będą nadal pojmowali obowiązki członka organizacji robotniczej, jak dotychczas to stosują — wówczas powinniśmy przejść nad nimi do prządku dziennego bez skrupułów, bez oglądania się na dotychczasowe stosunki patrjarchalne, których oni pierwsi nie chcieli, czy nie potrafili uszanować.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z OKRĘGU GRUDZIĄDZKIEGO.

25-letni jubileusz pracy zawodowej w Zakładach Graficznych W. Kulerskiego obchodził w dniu 8 października 1927 r. kol. drukarz-maszynista, Władysław Sieg, zast. przewodniczącego Okręgu Grudziądzkiego.

Dyrekcja Zakładu i wszyscy współpracownicy uczcili Jubilata obchodem, na który składały się przemówienia reprezentantów Izby Rzemieślniczej, Związku oraz kolegów.

Na swym posterunku, jako drukarz-maszynista położył Jubilat niemałe zasługi około wychowania i wykształcenia zawodowego młodszej generacji drukarzy, co też p. dyr. Grobelny oraz p. Rost (prezes wzgl. wiceprezes Grudziądzkiej Izby Rzemieślniczej) specjalnie podkreślili. Utartym zwyczajem kol. Sieg otrzymał dyplom honorowy Izby Rzem., oraz upominki od Dyrekcji i Kolegów. Po oficjalnej części odbył się w sali zakładu wesoły wieczorek współpracowników, umilony muzyką naszego Koła Mandolinistów.

Zarząd drukarni „Pielgrzyma" w Pelplinie na Pomorzu postanowił wypłacać kol. Fiszerowi emeryturę w wysokości 100 zł. miesięcznie, dając tem dowód, iż ocenia długoletnią, gdyż z górą 50-letnią pracę w tym zakładzie.

Z OKRĘGU LWOWSKIEGO.

Po zawarciu umowy.

We wtorek, dnia 6 grudnia została podpisana umowa cennikowa. Dla sprawy tej odbyły się dwa posiedzenia wspólnej Komisji Cennikowej.

Żądania nasze były zbyt skromne, by natrafić miały na opór ze strony komisji Związku Właścicieli.

Żądaliśmy: dalszego wstrzymania przyjmowania uczni do zawodu drukarskiego i stosowania wskaźników drożyźnianych G. U. Stat. w Warszawie.

Dla personelu pomocniczego żądaliśmy uregulowania sprawy Biura pośrednictwa pracy w tym kierunku, by przyjmowanie uczenic i początkujących pomocników dokonywało się przez Biuro pośrednictwa pracy, istniejące przy Sekcji personelu pomocniczego.

Żądania, jak widzimy, bardzo umiarkowane i uzasadnione.

Bezrobocie, które od kilku lat panuje w przemyśle drukarskim na gruncie lwowskim, zmusiło nas do postawienia żądania na dalsze ograniczenie przyjmowania uczni do zawodu.

Taki sam stosunek bezrobocia panuje w Sekcji personelu pomocniczego, a może nawet i gorszy, ponieważ dotychczas wolno było przyjmować uczenice i początkujących pomocników poza biurem, z widoczną krzywdą bezrobotnych uczenic i robotników.

Tak dla ukwalifikowanych, jak i nieukwalifikowanych pragnęliśmy zatrzymać w mocy stosowanie orzeczeń G. U. Stat. w sprawie wzrostu lub spadku drożyzny, by móc podołać naszym obowiązkom rodzinnym.

Na pierwszem posiedzeniu wspólnej Komisji cennikowej delegaci nasi przedstawili nasze żądania. Komisja Związku Właścicieli oświadczyła gotowość przyjęcia naszych postulatów w sprawie dalszego wstrzymania napływu uczni do zawodu, żądając zato zrzeczenia się z naszej strony wskaźnika drożyźnianego.

Po wymianie tych życzeń posiedzenie odroczono.

Na drugiem wspólnem posiedzeniu doprowadzono do podpisania umowy, dzięki zrozumieniu i ustępliwości wzajemnej.

Komisja Związku Właścicieli zgodziła się na dalsze wstrzymanie przyjmowania uczni do zawodu drukarskiego i na uregulowanie swojego stosunku do Biura pośrednictwa pracy Sekcji personelu pomocniczego.

Komisja nasza zgodziła się na niestosowanie wskaźników G. U. Stat. do wysokości 3% in plus jak i in minus.

Umowę zawarto na okres sześciomiesięczny, t. j. do dnia 31 maja 1928 z tem, iż na wypadek niewypowiedzenia jej na miesiąc przed jej wygaśnięciem, zostaje przedłużona automatycznie na dalszy okres sześciomiesięczny.

Z załatwienia sprawy jesteśmy i musimy być zadowoleni. Niepodobieństwem było, wobec ogólnych stosunków w drukarstwie, myśleć o jakiejkolwiek poprawie u nas.

Niedopuszczanie uczni do zawodu jest dla nas najważniejszą kwestją.

Nas, jako drukarzy, jest stosunkowo na czas dzisiejszy, skromnie policzywszy, o 20 — 30% zadużo.

Jeżelibyśmy zezwolili na dalsze, choćby nawet na podstawie cennika normalnego określone, przyjmowanie uczni do zawodu drukarskiego, stan bezrobotnych z każdym rokiem wzmagałby się.

Drugi postulat, to stosunek Biura pośrednictwa pracy przy Sekcji personelu pomocniczego, a co za tem idzie, wyłączne przyjmowanie do pracy za pośrednictwem tego Biura. Wprawdzie załatwienie tej sprawy nie jest takie, jakiego pragnęlibyśmy, w każdym jednak razie forma tego załatwienia daje nam możność wglądu w tych zakładach, które stale posługiwały się początkującym personelem pomocniczym.

Tak więc, dzięki obustronnemu zrozumieniu i ustępliwości, doprowadziliśmy do podpisania umowy cennikowej bez żadnych wstrząsów i wzajemnego uszczerbku.

Z OKRĘGU POZNAŃSKIEGO.

Poznań. Jubileusz 25-letniej pracy zawodowej obchodził w dniu 1-go grudnia 1927 r. kolega Marjan Petrol. Jubilat odbył praktykę zawodową i pracował aż do ukończenia wojny światowej na terenie b. Królestwa Kongresowego, był założycielem organizacji zawodowej w Piotrkowie. Z chwilą odzyskania niepodległości państwowej przybył na teren naszego okręgu, gdzie też wkrótce się zaklimatyzował. Solidnością wobec organizacji i uprzejmością wobec kolegów zaskarbił sobie powszechne zaufanie. Jubilatowi życzymy, aby w zdrowiu i pomyślności doczekał się złotych godów pracy zawodowej!

Gniezno. Dnia 10-go grudnia roku 1927 odbyła się tutaj piękna uroczystość 25-lecia pracy zawodowej kol. Stefana Cieślewicza. W sali Hotelu Europejskiego zebrali się drukarze gnieźnieńscy, by uczcić jubilata. Imieniem Oddziału Gnieźnieńskiego przemawiał prezes kol. Klejs, podnosząc w serdecznych słowach zasługi kol. Cieślewicza oraz jego wytrwałe stanie przy organizacji pomimo najrozmaitszych ciężkich przejść życiowych. Imieniem Okręgu Poznańsko-Pomorskiego przemawiał sekretarz kol. Piechocki. Jubilatowi darowano artystycznie wykonany dyplom. Następnie przy wspólnej kolacji, kol. Piechocki poprowadził pogawędkę o dzisiejszym stanie organizacji naszej. W bardzo miłym nastroju uroczystość przeciągnęła się późno w noc.

Z OKRĘGU TORUŃSKIEGO.

W dniu 5 listopada r. ub. odbyło się zebranie kwartalne Okr. Toruńskiego, na którem skarbnik zdawał sprawozdanie kwartalne. Przewodniczący Zarządu referował o pracy Związku w ostatnim kwartale sprawozdawczym. Silne bezrobocie, dochodzące w niektórych tygodniach do przeszło 30% członków, było wielką bolączką organizacji. Zanotować należy dwa wypadki chwilowego strejku z powodu niewypłacanych zarobków. Dalej podał do wiadomości zasady wzajemności świadczeń Okr. Zachodn. naszej organizacji, informował o zlikwidowaniu toruńskiego Towarz. Graficznego i przelaniu majątku tejże organizacji na rzecz naszego Związku. Zebrani przyjęli sprawozdanie do wiadomości i udzielili Zarządowi absolutorjum. Przyjęto wniosek o powołanie do życia Sekcji Naukowo - Oświatowej przy Okr. Toruńskim, poruczajac wykonanie prac wstępnych Zarządowi.

Kol. Twardowski, członek tow. Rady Miejskiej, referował o gospodarce m. Torunia, podnosząc momenta dla ludzi pracy nader ważne. Referat ten wywołał dosyć szeroką dyskusję.

W wolnych głosach koledzy, należący dawniej do Okr. Krakowskiego żalili się na obojętne traktowanie ich pism, skierowanych do tamt. Okręgu. Zebranie przyjęło wniosek, zwracający się przeciw odgraniczaniu się „chińskim murem" przez niektóre Okręgi.

RÓŻNE WIADOMOŚCI

„SZTUKA I PRACA".

W dniu 15 grudnia r. ub. ukazało się nowe wydawnictwo, dwutygodnik, poświęcone sprawom sztuki i kultury. „Sztuka i Praca" zamieszczać będzie artykuły z różnych dziedzin nauki i sztuki, przeznaczonych dla mas robotniczych; będzie, jak we wstępie czytamy: „pierwszym organem robotniczym, poświęconym wyłącznie sprawom sztuki i kultury". „Sztuka i Praca" ogłaszać będzie poglądy robotników na sztukę i poglądy artystów na wartości, zawarte w duszach ludu pracującego.

Pierwszy zeszyt zawiera artykuł o Adamie Mickiewiczu Artura Górskiego, dalej: Człowiek i Wszechświat, Zygmunta Witkowskiego, objaśnienia 2 oper i „Dziadów" Mickiewicza, granych po zniżonych cenach dla członków Zw. Zaw. Objaśnienia poprzedzone są opisem epoki, w której sztuka się odgrywa, oraz zawierają wyjaśnienie treści. Z kolei omówiona jest działalność Kom. Kult. Art. przy R. Zw. Zaw., podane są głosy kierowników teatrów i wybitnych artystów o widowiskach robotniczych, opisane są niektóre robotnicze placówki kulturalne i kronika robotniczego kulturalnego życia w War zawie. Treść numeru bardzo bogata. Adres Redakcji: ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, pokój 62. Wydawnictwo jest względnie tanie, gdyż przedpłata jego wynosi 3 zł. kwartalnie.

Ś. P. ROMUALD TYCZYŃSKI.

W dniu 16 grudnia w Warszawie opuścił nasze szeregi na zawsze ś. p. **Romuald Tyczyński**, maszynista drukarski, przeżywszy 47 lat. Zmarły należał do tych cichych, skromnych pracowników, którzy zawsze wiernie trwają przy organizacji, nie szczędząc dla niej ni czasu, ni pracy, ni sił.

Poważany przez kolegów, niejednokrotnie piastował mandaty członka zarządu Związku. W r. 1909 był wybrany po raz pierwszy do Zarządu Polsk. Zw. Druk., w r. 1910 do Kom. Rew. Gdy w Warszawie w r. 1916 odbudowano organizację zawodową, powołano ś. p. R. Tyczyńskiego do zarządu, w r. 1918 został ponownie wybrany.

Zmarły pracował również w Sekcji Maszynistów, jako jeden z członków Prezydjum Sekcji.

Brak zdrowia nie pozwolił Mu w ostatnich czasach brać czynnego udziału w życiu zawodowem, a długotrwała, ciężka choroba usunęła Go na zawsze.

Cześć Jego pamięci!

ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA № 1 M. 13 (ŻOLIBÓRZ) — ADRES ADMINISTRACJI: BEDNARSKA № 24 M. 2 — KONTO P. K. O. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I ROKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.